

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106. Honto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-7 nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99 00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

**Minister Zaleski powrócił do Warszawy**  
 WARSZAWA, 23.9. PAT. Dziś rano pociągiem paryskim powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski.

P. ministra oczekiwali na dworcu wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z podsekretarzem stanu, p. dr. Wysockim na czele. Obecny był również w imieniu korpusu dyplomatycznego ambasador Francji, p. Laroche.

**Pomnik Nieznanego Legionisty odsłonięto w obecności prezydenta Rzplitej**  
 PINCZOW 23. (PAT). W dn. 23 bm., w dniu uroczystości legionowych całe miasto przybrało odświętny wygląd. W mieście panuje wielkie ożywienie.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika Nieznanego Legionisty przybyli: p. Prezydent Rzplitej, marsz. sejmu Ignacy Daszyński, ministrowie gen. Sławoj-Składkowski, Miedziński, posłowie Bojko, Kleszczyński, p. wojewoda krakowski Darowski, wielecki p. Korsak, generałowie Galica, Narbutt-Euczyński, Rupert, Stachewicz, Wróblewski, płk. Młot-Fijałkowski i Ulrych (uczestnicy bitwy pod Czarkową) oraz cały szereg oficerów wyższych i niższych stopni.

**85 p. p. otrzymał nowy sztandar.**  
 WILNO 23. (PAT). W Wilnie w dniu dzisiejszym pierwszy wice minister wojny gen. Konarzewski wręczył w imieniu Prezydenta Rzplitej nowy sztandar pułkowi strzelców wileńskich 85 pp., zwanemu popularnie „Pułkiem dzieci wileńskich”.

Poświęcenia nowego sztandaru dokonał biskup ks. Gall. Pułk ten otrzymał na pozycji pod Radzymiinem chorągiew powstańców 1863 r., a w r. 1922 odznaczony został srebrnym krzyżem orderu wojny „Virtuti Militari”.

W drzewce nowego sztandaru pułkowego pierwszy gwóźdź w imieniu Prez. Rzplitej, marsz. Piłsudskiego oraz własnym wbił gen. Konarzewski.

Po uroczystości odbyła się defilada.

**Pakt przyjaźni zawarła Grecja z Włochami**

RZYM 23. (Pat.) Wczoraj przybył do Rzymu premier grecki Venizelos, który w dniu dzisiejszym przyjęty został w pałacu Chigi przez premiera Mussoliniego.

Jak donoszą nam z Rzymu, podczas rozmowy pomiędzy meżami stanu, trwającej około godziny omówione zostały najważniejsze kwestje, interesujące Włochy i Grecję.

Po konferencji Mussolini i Venizelos podpisali włosko-grecki traktat przyjaźni, postępowania po jedynakowego i rozstrzygnięcia sporów na drodze sądowej.



Telegram

N 78

Przewód №



pepege grudziadz

dom telef

Uwagi służbowe: 16, 45 9L

Przyjęto do 7 9 1928  
 godz. 16 min 4  
 z  
 podpis

„PEPEGE” T. A. GRUZIADZ  
 OTRZY. - 7. WRZ. 1928 MANG  
 ODFOWIEDZIANO  
 Urz. DO REGISTRATURY

wilno targi polnocne 208 12 7 15 15

nie przymuże odpowie. Wynik z doświadczenia telegrafów

= komitet sedziowski targów odznaczył wyroby pepege złotym medalem winszuje = salit +

## Przerwa w procesie marjawickim

### Oczekuje się sensacyjnych wydarzeń i niezwykłych zwrotów w przewodzie sądowym

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“)

PŁOCK, 23 września. (Tel. wł.). Sensacyjny proces marjawicki, który od szeregu dni rozgrywa się przed sądem plockim, uległ przerwie. W dn. wczorajszym, jako w niedzielę i dziś w poniedziałek trybunał wypoczywa.

Wypoczynek ten należy się również sprawozdawcom dziennikarskim, którzy z trudem zdobywali informacje, dotyczące procesu, toczącego się, jak wiadomo, przy drzwiach zamkniętych. Ta „służba” prasowa w korytarzach sądowych jest daleko uciążliwsza, aniżeli na posiedzeniach publicznych, gdyż fantastyczne wiadomości, przedstawiane do „kuluarów” trzeba ostrożnie sortować i sprawdzać, aby nie paść ofiarą kłamstwa, które w tym procesie święci na łamach polujących na niezdrową sensację dzienników szczególnie tryumf. Chciwa na podniecającą lekturę bezkrytyczna publiczka wchłania w siebie nieprawdopodobne wprost sceny wyuzdania i perwersji, których fantastyczność wznieca jeszcze poufność badania świadków i daje pole do orgjastycznej błagi. Domysły i „dośpiwane” szczegóły są chlebem powszednim w Płocku.

Ale i zeznania niektórych świadków przy drzwiach otwartych zostały przez pewien odłam prasy potraktowane w sposób wybitnie „koloryzatorski” i tendencyjny, co niezawodnie wyjdzie na jaw w ciągu dalszych rozpraw, w czasie mów obrończych adwokatów Kobylńskiego i Śmiarowskiego.

W ciągu dwóch dni próżnowania wszyscy w napięciu oczekują na dalszy bieg procesu. Jest to jak gdyby cisza przed burzą. Spodziewają się sensacyjnych wydarzeń i niespodziewanych zwrotów, które mają przynieść zeznania świadków obrony. Podobno już zdołano stwierdzić, że buchalter Sommer, który mienił się kolegą szkolnym arcybiskupa i przy pominal mu czasy, gdy „chodzili razem na dziewczynki”, różni się wiekiem od oskarżonego Kowalskiego o siedem lat, czyli że nie mógł być z nim w jednej klasie, ani nawet rówieśnikiem szkolnym.

Zdołano również stwierdzić wiele innych sprzeczności, zachodzących w zeznaniach dotychczasowo przesłuchanych świadków i wieści uchybień formalnych, które w stosownej chwili wyjdą na jaw. W każdym razie proces wywołał niesłychane zainteresowanie nie tylko wśród łaknących sztucznej podniety tłumy, ale i wśród prawników i wyższych dygnitarzy sądowych, którzy z zainteresowaniem śledzą bieg rozpraw, czyniąc wiele uwag na tle formalnem i merytorycznem. Stała obecność prokuratora sądu apelacyjnego warszawskiego p. Rudnickiego jest również szeroko komentowana.

Jeśli chodzi o tło polityczne procesu, zwracają uwagę, że prasa prorządowa, jak „Epoka” i „Głos Prawdy” zamieszczały tylko w zeznaniach dotychczasowo

przesłuchanych świadków i wieści uchybień formalnych, które w stosownej chwili wyjdą na jaw. W każdym razie proces wywołał niesłychane zainteresowanie nie tylko wśród łaknących sztucznej podniety tłumy, ale i wśród prawników i wyższych dygnitarzy sądowych, którzy z zainteresowaniem śledzą bieg rozpraw, czyniąc wiele uwag na tle formalnem i merytorycznem. Stała obecność prokuratora sądu apelacyjnego warszawskiego p. Rudnickiego jest również szeroko komentowana.

Jeśli chodzi o tło polityczne procesu, zwracają uwagę, że prasa prorządowa, jak „Epoka” i „Głos Prawdy” zamieszczały tylko w zeznaniach dotychczasowo przesłuchanych świadków i wieści uchybień formalnych, które w stosownej chwili wyjdą na jaw. W każdym razie proces wywołał niesłychane zainteresowanie nie tylko wśród łaknących sztucznej podniety tłumy, ale i wśród prawników i wyższych dygnitarzy sądowych, którzy z zainteresowaniem śledzą bieg rozpraw, czyniąc wiele uwag na tle formalnem i merytorycznem. Stała obecność prokuratora sądu apelacyjnego warszawskiego p. Rudnickiego jest również szeroko komentowana.

gu procesu, nie rozdmuchując ich na miarę wyuzdanej sensacji i powstrzymując się na razie od wszelkich wybijających wniosków, przesądających zgóry winę arcybiskupa Kowalskiego, przed wydaniem prawomocnego wyroku sądu. Z tej postawy prasy prorządowej wylamują się tylko takie organy, jak „Ilustrowany Kurier Krakowski” i inne tego rodzaju goniące za sensacją brukowce.

Jeden z leaderów sanacji, obecny na procesie w rozprawie z dziennikarzami zwrócił uwagę na fakt, iż wszędzie tam, gdzie stnieją większe zbiorowiska wznowców marjawityzmu, garną się oni do związków strzeleckich, a w niektórych miastach jak Głowno, Stryków stanowią oni rdzeń organizacji, przejawiając wszędzie niezwykłą ołtarność na te cele. Przyczem należy zaznaczyć, iż zjawisko to ma miejsce nie dopiero od chwili przewrotu majowego, ale daleko dawniej, wówczas jeszcze gdy ideowi strzelcy piłsudscy byli uważani za element nieprawomysłny i prześladowani przez rządy endeckie. Wogóle należy zwrócić uwagę na fakt, że podczas ostatnich wyborów głosy marjawitów poszły nie tylko na listy Polskiej Partji Socjalistycznej lub „Wyzwolenia”, ale w poważnej liczbie również składano je na „Jedynkę”. Tem się tłumaczy w łubiej części niezwykła zaciekłość obozu prawicy i wściekłe ataki endeckie na marjawitów, których uważa ona za największych swych

## Tajny dokument dyplomatyczny

przedostał się do prasy amerykańskiej

WIEDEN, 23.9. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu, że okólnik, który zawiera treść angielsko-francuskiego kompromisu morskiego, dostał się na łamy prasy amerykańskiej z powodu niedyskrecji pewnego urzędnika ambasady francuskiej w Waszyngtonie.

Dotychczas nie udało się stwierdzić, czy wypadkiem, czy wywołanym w kołach waszyngtońskich wielką sensację.

Dotychczas nie udało się stwierdzić, czy wypadkiem, czy wywołanym w kołach waszyngtońskich wielką sensację.

## Mord czy samobójstwo?

Zwłoki b. ministra znaleziono na brzegu jeziora

BERLIN 23.9. PAT. Ze Szwecji i został na ulicy pobity przez swego siostrzeńca. Po tym wypadku, który miał miejsce dnia 18 b. m., Brückner znikł bez śladu, tak, że pomimo usilnych poszukiwań nie można było go odnaleźć.

Po tym wypadku, który miał miejsce dnia 18 b. m., Brückner znikł bez śladu, tak, że pomimo usilnych poszukiwań nie można było go odnaleźć.

## Co to jest marjawityzm Skąd się wziął i jakie głosi zasady?

(Od specjaln. wyst. „Gł. Polsk.”)

PŁOCK, we wrześniu

Ze względu na sensacyjny proces marjawitów w Płocku podaje my kilka faktów z historii marjawityzmu i doktryny religijnej tej sekty na podstawie książek i broszur przez marjawitów samych wydawanych.

Dokoła marjawityzmu krąży od dawna mnóstwo legend, mnóstwo oskarżeń, prawdopodobnie i mnóstwo plotek. Obóz narodowo-demokratyczny wiele razy kuł sobie broń polityczną ze sprawy marjawickiej, atakując bardzo gwałtownie samych marjawitów, atakując to lewicę, to rząd, za rękome „popieranie sekciarstwa”.

Marjawityzm powstał u schyłku XIX stulecia, jako tajny zakon reguły św. Franciszka w łonie katolicyzmu polskiego, „poświęcony szczególnej czci Matki Boskiej i Najświętszego Sakramentu”. Na tle skłonności ascetycznych zakonu pewne tarcia wynikły między jego członkami — przeważnie młodymi wikariuszami — a proboszczami, których członkowie zakonu oskarżali o życie niemoralne (gospodynie i t. d.). Po wahaniach większość wikariuszów wypowiedziała się przeciwko zakonowi, zarzucając mu wyłamywanie się z pod ich jurysdykcji i uleganie wpływom kobiety, Franciszki Kozłowskiej.

# Liberalna polityka socjalna

## jedyny środek na zwalczenie komunizmu

### Wywiad z francuskim min. spraw. wewn., Albertem Sarrautem

PARYŻ, we wrześniu

Francuski minister spraw wewnętrznych p. Sarraut udzielił następującego wywiadu:

— Postawiono mi pytanie, czy Francji grozi niebezpieczeństwo bolszewizmu. Na pytanie to mogę odpowiedzieć przecząco. Układ sił socjalnych w naszym kraju, znaczna ilość posiadaczy rent i zamoznych rolników, jako też ogólna równowaga narodowa — wszystko to tworzy naturalną tamę, przed którą zatrzymać się musi każda propaganda idąca z Moskwy. Nasza mentalność i nasz charakter narodowy różnią się zasadniczo od orientalnego „mesjanizmu”, którego jaskrawym przykładem jest mentalność rosyjska.

Mimo to jednak, że niebezpieczeństwo bolszewizmu we Francji nie jest groźne, nie wolno zapominać, że w pewnym stopniu istnieje ono, wymagając należytej uwagi ze strony miarodajnych czynników.

Bolszewizm jest trucizną, która wprawdzie powoli ale systematycznie niszczy siły żywotne narodu. Drogą przenikania działalności destruktywnej bolszewizmu do armji marynarki, administracji państwowej i innych części mechanizmu narodowego odbywa się tu sto-

pniowy rozkład organicznego, systemu kraju.

Jestem radykalnym socjalistą, a nasze wielkie stronnictwo utrzymuje serdeczne stosunki z partją socjalistyczną. Choć jednak jesteśmy tolerancyjni, nigdy nie ścieramy propagandy żywołów, które, spoglądając wечно w kierunku Moskwy, oczekują, iż wyjdzie stamtąd hasło gwałtu, dyktatury i krwawej rewolucji.

Komunizm przestał być doktryną gospodarczą i socjalną, którą zwalczać można odpowiednią propagandą.

Bolszewizm stał się narzędziem imperjalizmu rosyjskiego. Nie można nie widzieć różnicy między komunizmem wczorajszym a dzisiejszym. Rosyjski charakter i rosyjski duch nadał za pośrednictwem międzynarodówki, pozostającej pod nieograniczoną wpływami Moskwy, nowe zupełnie formy ruchowi komunistycznemu, który dzisiaj mało ma wspólnego z prymitywnym marxizmem.

Poradzić mogę politykom, by przeczytali jaknajważniej „Statuty i rezolucje komunistyczne między narodówki”, będące katechizmem komunistów.

W książce tej zawarta jest, między innymi, następująca rezolucja:

Ustawodawca komunistyczny musi sobie uświadomić, iż nie jest ustawodawcą, przemawiającym w języku starych ustawodawców, lecz członkiem organizacji propagacyjnej, którego obowiązkiem jest szerzenie propagandy partyjnej. Agenci komunistyczni są nie tylko agentami partji, lecz pełnią oni w pierwszym rzędzie funkcję postów obcego mocarstwa. Dlatego też w licznych państwach służą oni interesom tego obcego mocarstwa. Jeśli mam być szczerym, powiem otwarcie, iż służą oni interesom trzeciej międzynarodówki.

W tych warunkach propagatorzy bolszewizmu są nie tylko wrogami społeczności ludzkiej w sensie gospodarczym, lecz, jako agenci obcego mocarstwa, mają wszelkie dane ku temu, by w razie konfliktu zbrojnego stać się mniej, lub więcej tajnymi agentami nieprzyjaciela. Jest to bardzo ważna strona problemu bolszewickiego, nie mniej ważna od szkoliwych usiłowań bolszewizmu w kierunku zabijania w społeczeństwach wszelkich uczuć wzniosłych i propagowania hasła obojętności narodowej.

Jeśli by mi ktokolwiek postawił pytanie, w jaki sposób najskuteczniej przeciwdziałać można propagandzie bolszewickiej, odpowiedziałbym, że trzeba prowadzić sta-

łą i nigdy nieustającą akcję obronną. Pożądane byłoby również odpowiednie kontrataki ze strony poszczególnych państw w postaci rozsądnych poczynań na drodze liberalnej polityki socjalnej. Rządy powinny skwapliwie unikać wszelkiego rodzaju brutalnych presji, gdyż presje takie przyczyniają się jedynie do wzrostu solidarności proletariackiej, popierając równocześnie propagandę bolszewicką. Naszym głównym celem musi być izolacja komunistów. Komuniści stać się powinni wśród masy pracującej nic nie znaczącą mniejszością. Do celu tego prowadzić może jedynie postępową politykę w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego i celowe wzmocnienie pozycji socjalistów narodowych. Robotnicy, walczący o poprawę swego bytu, są naszymi braćmi, dla tego powinniśmy, — oczywiście w granicach gospodarczych możliwości, spełniać ich wszystkie usprawiedliwione żądania. Agenci „rosyjskiego imperjalizmu”, — o ile los by im sprzyjał, — mogliby z tą twością zburzyć nasz ustrój społeczny. Chcąc uratować cywilizację przed groźbą jej niebezpieczeństwem, czuwać musimy nad tem, by ten ostateczny cel bolszewizmu nigdy nie został osiągnięty.

Fr. R.

# Wkrótce będziecie mieli własną prasę

Franciszka Kozłowska była jedną z licznych „nielegalnych” — przed r. 1905 — półzakonnic. Miała w samej rzeczy olbrzymi wpływ na grono księży — zakonników, którym przewodził — podczas prefekt — Kowalski.

Zakon odwołał się do papieża przeciwko biskupom polskim. Gdy jednak papież rozwiązał zakon, część zwolenników nie podporządkowała się decyzji Rzymu i utworzyła kościół czy sektę własną, pod nazwą „stare - katolickiego kościoła marjawitów”.

Inicjatorką i kierowniczką rozłamu była właśnie Kozłowska. Nastąpiło wyklęcie, oraz znane walki o kościoły w Zgierzu, w Łodzi i w Strykowie.

Początkowo doktryna religijna marjawitów wyglądała następująco: przyjmowali oni wszystkie dogmaty kościoła katolickiego, oprócz dogmatu nieomyślności papieża, od siebie dodawali wiarę, że „mateczka” Kozłowska jest osobą świętą tak jak naprzykład św. Teresa i św. Cecylja. Stopniowo doktryna ta ulegała ewolucji, której teoretykiem był arcybiskup Kowalski.

W ostatnim swoim stadium rozwojowym marjawityzm bardzo daleko odszedł od dogmatyki katolickiej. Stał się sektą wybitnie mistyczną.

„Mateczka” Kozłowska staje się już „oblubienicą” Chrystusa. Cierpi za cały świat. Marjawityzm ma stać się kościołem wszechświatowym. Ukazują się przepowiednie rychłego końca świata; jedynie zbawieni mogą być marjawici. Wreszcie dochodzi do tego doktryna „małżeństw mistycznych”, na które się nie tylko zezwala, ale które się nakazuje ojcom - marjawitom i siostrom zakonnym, przytem dzieci z tych

## Stresemann na urlopie



Dr. Stresemann, który, jak wiadomo, nie bierze udziału w ostatnich obradach ligi narodów, w czasie urlopu pilnie studjuje gazety, śledząc posunięcia swego następcy na szachownicy polityki międzynarodowej.

małżeństw zrodzone mają być wolne od „grzechu pierworodnego”. Sam arcybiskup Kowalski uważa siebie za „syna duchowego” Pana Jezusa i „mateczki”.

Te to właśnie „małżeństwa mistyczne” stały się powodem sekcji z szeregów marjawickich, kampanji prasowej i procesu.

Czy i o ile słuszne są zarzuty aktu oskarżenia: wykaże przebieg procesu. Tej sprawy zatem nie przesadzamy.

Marjawityzm liczy około stu

tysięcy wyznawców. Filantropijno - społeczna działalność marjawitów jest bardzo dobrze zorganizowana (szkoły, ochronki, zakłady dobroczynne i t. p.). Na czele hierarchji kościelnej stoi arcybiskup, poza tem są ojcowie zakonnicy i bracia zakonnicy, oraz siostry zakonne. Wszelkie dobro uważane jest za wspólną własność. Dzieci zrodzone z „małżeństw mistycznych” wychowywane są wspólnie.

## Król Achmed Zogu

drogo sprzedał swe pamiątki

Nowy król europejski Achmed Zogu zrozumiał, że instytucja królestwa w cz. sach demokracji ulec musi radykalnej reformie.

Król musi być teraz doskonałym kuncem, a tytuł królewski jest towarem, który można by za drogie pieniądze sprzedać.

Otóż Achmed Zogu pisze obecnie swe pamiątki, które sprzedał europejskiej prasie sensacyjnej a m. in. też pewnemu bulwarowemu dziennikowi berlińskiemu. Trzeba jednakowoż przyznać, że król okazał się wcale sprytnym dziennikarzem, albowiem umie należycie ko-

loryzować swe pamiątki. Opowiada więc niestworzone bujdy i inne nieprawdopodobne awantury, byłoby tylko należycie upiększyć swe wspomnienia. Opowiada jak się pewnego razu znalazł na wysokim skalnym cyplu. Przed nim była głęboka przepaść, na dnie której szumiał górski potok. „Niewiem i teraz, w jaki sposób to się stało, że jeździec wraz z koniem nie spadł w przepaść nie roztrzaskał sobie zaszki, ale w

ostatniej chwili z nadludzka wprost siłą pociągnętem za lewa lejce, a koń wbrew wszelkim prawom fizyki zrobił w swym skoku, niezwykle wprost zwrot, tak, że w oka mgnienia znalazłem się na drugiej stronie” — pisze król.

Wbrew wszelkim prawom fizyki — potrafi tylko... Doprawdy Achmed Zogu jest mies. aniną Wilhelma II i — Harolda Lloyda.

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy (Górnym Rynek) Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanicki) przyjmie chorych w chorobach wszystkich specjalności od 13 ran 4-7-2 po poł. Szczególnie osny analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote Wizyty na miesiecz. Zapiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Złoty sztuczne, korony złote platynowe i mosty w niedziele i święta do godz. 12 po poł.

W Petersburgu, Petrogradzie, Leningradzie, Paryżu i Pekinie

odgrywa się potężny dramat rosyjski p. t.

## Księżna Masza

(Krwawy świt nad Nową)

# Łodzianie!

Składajcie ofiary w Tygodniu Strazackim na budowę oddziału na Bałutach i sygnalizację alarmową



